

na scenie

Cztery pory roku: wiosna 4/6

Przedwiośnie, według Stefana Żeromskiego, reż. Paweł Łysak, Teatr Powszechny w Warszawie

Spektakl w Teatrze Powszechnym według wydanej w 1924 r. i ważnej dla kilku polskich pokoleń powieści Żeromskiego o wyborach ideowych i tworzeniu nowej, sprawiedliw(szej) społecznie Polski jest nie tyle adaptacją, co sceniczną, krytyczną lekturą. A może jeszcze trafniej – teatralnym materiałem pogładowym do lekcji w klasach licealnych, na polskim, ale równie dobrze sprawdzi się na godzinie wychowawczej. Za dramaturgię odpowiadają Paweł Sztarbowski z Powszechnego oraz młody aktywista obywatelski Sebastian Słowiński, i to on wraz z aktywistką Zuzanną Karcz są niejako wodzirejami tego spektaklu, który zaczyna się od wizji teatralnej „pustej przestrzeni” Petera Brooka. Na pustej scenie, przy pomocy świetnie wykorzystanych rzutników, ekranów i mikrofonów przedstawiana i od razu komentowana jest droga ideowa Cezarego Baryki (**Michał Czachor**). Od dzieciństwa w zamożnej rodzinie w Baku, akces do rewolucji bolszewickiej, rzeź Ormian, zderzenie ojcowskiej wizji Polski jako krainy „szklanych domów” z całkiem rzeczywistym polskim błotem; jest konserwatyzm, patriarchalizm, kwestia religii, a nawet wojna w Ukrainie. Monologi młodych aktywistów mają tu być czymś w rodzaju nigdy nienapisanej, optymistycznej kontynuacji „Przedwiośnia”.

ANETA KYZIOŁ

